

Maski opadają...

Motto:

„ Człowiek mądry broni swej słuszności spokojnie i bez gniewu. Gdy głupiec ma słuszność, broni jej wrzaskiem, a gdy jej nie ma – sypie obelgami”

(Karol Juliusz Weber)



Kiedy pierwszy raz zobaczyłam tę „najnowszą rolę”, jaką zagrał znany w Polsce i poza jej granicami aktor na potrzeby opozycji w Polsce, to zaniemówiłam. Poprosiłam męża o powtórzenie nagrania, a następnie jeszcze raz... i po głębokim rozczarowaniu i wstydzie, że wielki aktor okazał się tak małym człowieczkiem pomyślałam, skąd u niego taka buta, arogancja, nienawiść, wulgarny język i czy tenże osobnik powinien dalej być dyrektorem Teatru Polskiego w Warszawie. Zajrzałam więc do dostępnych źródeł i uzyskałam taki oto obraz Andrzeja Seweryna.

Andrzej Teodor Seweryn urodził się 25 kwietnia 1946 roku w Heilbronn. W młodości należał do Walterowców, a Walterowcy to potoczna nazwa powstałej w 1954 roku organizacji młodzieżowej, nazwanej od pseudonimu Generała Karola Świerczewskiego (ps. Walter) *Kręgiem Walterowskim*, a następnie – już w ramach Związku Harcerstwa Polskiego, reaktywowanego w 1956 po okresie stalinizmu – Hufcem Walterowskim. A to była organizacja, która miała na celu stworzenie w Polsce drużyn młodzieżowych na wzór radzieckiej Organizacji Pionierskiej imienia W. I. Lenina. Podstawa ideologiczna funkcjonowania Walterowców została opracowana z uwzględnieniem wskazań radzieckiego pedagoga Antona Makarenki. Dzieci i młodzież w hufcu walterowskim zostały odcięte od tradycji przedwojennego harcerstwa i skautingu. Organizacja została stworzona od zera, ponieważ poprzednie próby reorganizacji OH ZMP nie dały oczekiwanych rezultatów.

Andrzej Seweryn ukończył XLI Liceum Ogólnokształcące im. Joachima Lelewela w Warszawie, a następnie Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie. Po skończeniu studiów wystąpił w wielu produkcjach filmowych i teatralnych. Gdy w sierpniu 1980 roku rozpoczęła się wielka walka Solidarności z komunizmem,

Andrzej Seweryn wyjechał do Francji, gdzie przebywał do 2010 roku, zdobywając tam uznanie jako trzeci cudzoziemiec w historii teatru francuskiego.

Tymczasem w kraju, po wprowadzeniu stanu wojennego aktorzy musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i opowiedzieć się za lub przeciw władzy. W nocy z 24 na 25 grudnia 1981 r. w kościele św. Anny w Warszawie odbył się spektakl „Pasterka wojenna”, będący inauguracją Teatru Podziemnego, jednego z dwóch głównych form oporu ludzi kultury przeciwko władzom PRL. W ramach tego wspólnego szyldu artyści zaczęli tworzyć własne grupy teatralne i wystawiali przedstawienia we własnych mieszkaniach czy kościołach. Jedną z nich była Ewa Dałkowska, prywatnie koleżanka mojego męża, która wspólnie z Andrzejem Piszczatowskim, Emilianem Kamińskim i Maciejem Szarym założyła Teatr Domowy. O swojej postawie w czasie stanu wojennego Emilian Kamiński powiedział:



Aktor Emilian Kamiński Foto: Polskie Radio

„Pewnie, że bywało trudno- były przesłuchania, próby zgarnięcia, miałem przykry przypadek, który odbił się trochę na moim zdrowiu, ale chyba nie trzeba tego wspominać. Oczywiście nie obyło się bez ludzi w tym ruchu z bezpieczeństwa, nie brakowało w nim tzw „wtyk.” „Moja kariera znalazła się na zakręcie, od razu wiedziałem że bojkot komuny jest u mnie organiczny i za to zapłaciłem. Zacząłem pracować na budowie, kładłem wykładziny i wykonywałem stolarkę. Bo, ja byłem antykomunistą od dziecka.”

Ewa Dałkowska zauważyła z kolei, iż zawsze grała jako aktorka w poczuciu prawdy i nigdy nie czekała na granty.

„- W czasie stanu wojennego działałam w podziemiu wraz z Wojciechem Młynarskim. Odmówiliśmy udziału występów w radiu i telewizji, nie graliśmy też w teatrze, choć zdarzali się i kolaboranci, ale było ich niewielu” - dodała aktorka.

Mówiła, że trwały też dyskusje pomiędzy aktorami co robić i jak działać w teatrze. –

„Pamiętam jak bojkot przerwała Krystyna Janda i poszła pracować do telewizji, a nam było nieprzyjemnie. Dziwiliśmy się też kiedy prymas Józef Glemp prosił nas by przerwać bojkot. To wszystko mieszało w naszym proteście niepotrzebnie” - zauważyła aktorka. Dodała, że gdy aktorzy wrócili do pracy, widzowie rozdawali im żonkile w podziękowaniu za bojkot.



Aktorka Ewa Dałkowska Foto: Domena Publiczna

Tymczasem Andrzej Seweryn na stałe do Polski powrócił w 2010 za rządów PO/PSL, zamieszkał w Warszawie i już od 1 stycznia objął stanowisko dyrektora Teatru Polskiego, samorządowej i artystycznej instytucji kultury prowadzonej przez Samorząd Województwa Mazowieckiego i Ochrony Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego. Zapowiedziawszy prawdziwą czystkę w tym teatrze, rozpoczął od zwalniania starszych, zasłużonych dla teatru aktorów. Kilka dni przed wylotem do Katynia pracę stracił Janusz Zakrzeński. Nikt nie podziękował mu za wiele lat pracy, nie uściśnął dłoni. O zwolnieniu dowiedział się w kadrach, gdzie otrzymał kartkę z wymówieniem.



Aktor Janusz Zakrzeński i jego grób Foto: Domena Publiczna

„Czytam to dopiero teraz i oczom nie mogę uwierzyć. Żeby w ten sposób postąpić z taką postacią scen polskich, wyrzucić go jak zużytą ścierkę? I to dlatego, że Pan Zakrzeński chciał oddać honory polskim żołnierzom pomordowanym przez NKWD? Ten świat schodzi na psy, tej Polski już nie poznaję. Wstyd i hańba!!! Ciekawe jak mam patrzeć na to, co się stało 10 kwietnia w Lesie Katyńskim w obliczu podobnych rewelacji... A jedną z

pierwszych decyzji obecnego prezydenta Komorowskiego jest uczczenie żołnierzy radzieckich, którzy napadli na Polskę w 1920 r. tablicą pamiątkową. Wstyd i hańba.”- napisał jeden z czytelników FILMWEB.

Na fali polsko-rosyjskiego „resetu”- Seweryn podpisał się pod apelem o pojednanie Polski z putinowską Rosją oraz o zapalenie zniczy dla sowieckich żołnierzy. Wśród innych sygnatariuszy tego apelu znaleźli się także: Andrzej Wajda, Jerzy Antczak, Agnieszka Holland, Jadwiga Barańska, Olgierd Łukaszewicz, Daniel Olbrychski czy Krystyna Janda, była żona Seweryna. Od tego czasu aktor staje się oficjalną „twarzą” Platformy Obywatelskiej i to tak ważną, iż na jubileusz 50- lecia działalności artystycznej aktora przyjeżdża z Brukseli całkowicie niezauważenie szef Rady Europejskiej Donald Tusk.



Aktorzy Wojciech Pszoniak, Daniel Olbrychski i Andrzej Seweryn Foto: Domena Publiczna

W prezydenckiej kampanii wyborczej w roku 2015 oficjalnie opowiada się za kandydaturą Bronisława Komorowskiego, jako kandydata gwarantującego stabilność w dziedzinie polityki zagranicznej, nie wyobrażającego sobie europośła Andrzeja Dudy rozmawiającego z Barackiem Obama. Po przegraniu wyborów przez Bronisława Komorowskiego oraz przejściem rządów przez PIS Andrzej Seweryn dołącza do grupy aktorów, w tym jego byłej żony Krystyny Jandy, specjalizujących się w publicznym obrażaniu nowych demokratycznie wybranych władz.



Aktor Andrzej Seweryn Foto: Domena Publiczna

1 stycznia 2019 roku nowy Dyrektor Wojskowego Biura Historycznego Sławomir Cenckiewicz, po otrzymaniu bezpośrednich dowodów świadczących o współpracy polskich celebrytów z komuną oświadczył, że zamierzał opublikować list aktora Andrzeja Seweryna napisany do gen. Czesława Kiszczaka, ale sobie „odpuścił”. „Jest tak przykro wazeliniarski, że niedobrze mi się zrobiło i nie opublikuję dzisiaj...Fuj”! A taki świetny aktor i mimo lewicowych przekonań myślałem, że szczerzy antykomunista i S-ściowiec. Dramat!”- napisał.

Należy tu chyba opublikować ten list aby dać czytelnikom pełen obraz lizusowskiego i poddańczego charakteru jakim popisał się aktor w stosunku do komunistycznego zbrodniarza, utrwalającego w Polsce system totalitarny narzucony przez Sowietów.

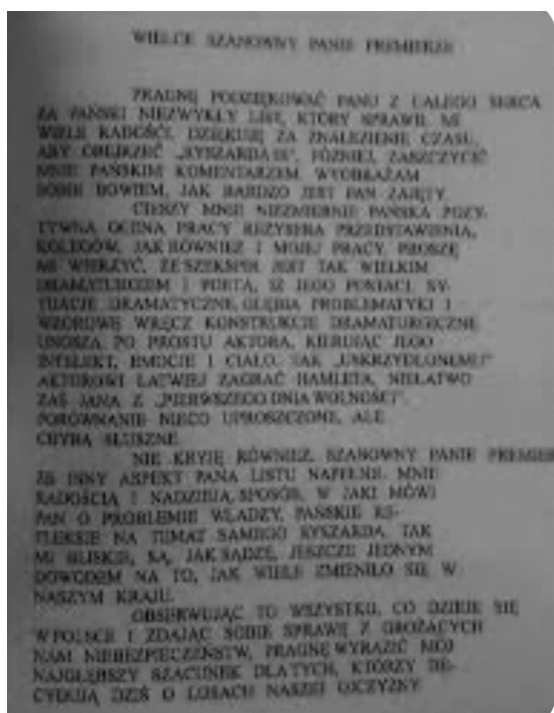
Oto treść listu:

„Wielce Szanowny Panie Premierze.

Pragnę podziękować Panu z całego serca za Pana niezwykle list, który sprawił mi wiele radości. Dziękuję za znalezienie czasu, aby obejrzeć "Ryszarda III", później zaszczylić mnie Pańskim komentarzem. Wyobrażam sobie bowiem jak bardzo jest Pan zajęty. Cieszy mnie niezmiernie Pańska pozytywna ocena pracy reżysera przedstawienia, kolegów, jak również mojej pracy. Proszę mi wierzyć, że Szekspir jest tak wielkim dramaturgiem i poetą, iż jego postaci, sytuacje dramatyczne, głębia problematyki i wzorowe wręcz konstrukcje dramaturgiczne, unoszą po prostu aktora, kierując jego intelekt, emocje i ciało. Tak "uskrzydlonemu" aktorowi łatwiej zagrać Hamleta, niełatwo zaś Jana z "Pierwszego dnia wolności". Porównanie nieco uproszczone, ale chyba słuszne.

Nie kryję również Szanowny Panie Premierze, że inny aspekt pana listu nappełnił mnie radością i nadzieją. Sposób w jaki mówi Pan o problemie władzy, Pańskie refleksje na temat samego Ryszarda, tak mi bliskie, są jak sądzę, jeszcze jednym dowodem na to jak wiel zmienilo się w naszym kraju.

Obserwując to wszystko co dzieje się w Polsce i zdając sobie sprawę z grożących nam niebezpieczeństw, pragnę wyrazić mój najgłębszy szacunek dla tych, którzy decydują dziś o losach naszej Ojczyzny”.

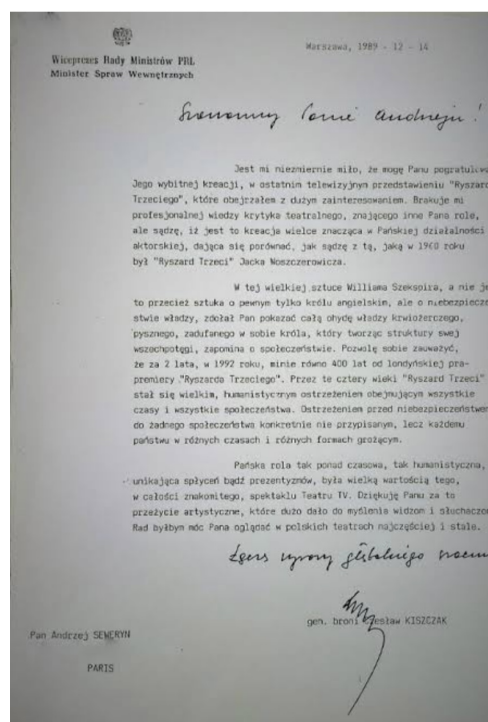


WIELCE SZANOWNY PANIE PREMIERZE

PRAGNĘ PODZIĘKOWAĆ PANU Z CAŁEGO SERCA ZA PANNE NIETYPICZNY LIST, KTÓRY SPRAWIŁ MI WIELE RADOŚCI. DZIĘKUJĘ ZA ZNALEZIENIE CZASU, ABY OBEJRZEĆ „RYSZARDA III”, PÓŹNIEJ ZASZCZYLIĆ MNIE PAŃSKIM KOMENTARZEM. WYOBRAŻAM SOBIE BOWIEM JAK BARDZO JEST PAN ZAJĘTY. CIĘSZY MNIE NIETYPICZNY PAŃSKA POZYTYWNA OCENA PRACY REŻYSERA PRZEDSTAWIENIA, KOLEGÓW, JAK RÓWNIEŻ MOJEJ PRACY. PROSZĘ MI WIERZYĆ, ŻE SZEKSPIR JEST TAK WIELKIM DRAMATURGIEM I POETĄ, IŻ JEGO POSTACI, SYTUACJE DRAMATYCZNE, GŁĘBIA PROBLEMATYKI I WZOROWE WRĘCZ KONSTRUKCJE DRAMATURGICZNE, UNOSZĄ PO PROSTU AKTORA, KIERUJĄC JEGO INTELEKT, EMOCJE I CIAŁO. TAK „USKRZYDLONEMU” AKTOROWI ŁATWIEJ ZAGRAĆ HAMLETA, NIELATWO ZAŚ JANA Z „PIERWSZEGO DNIA WOLNOŚCI”. PORÓWNANIE NIETYPICZNE, ALE CHYBA SŁUSZNE.

NIETYPICZNY RÓWNIEŻ SZANOWNY PANIE PREMIERZE, ŻE INNY ASPEKT PANIA LISTU NAPŁEŃNIŁ MNIE RADOŚCIĄ I NADZIEJĄ. SPOSÓB W JAKI MÓWI PAN O PROBLEMIE WŁADZY, PAŃSKIE REFLEKSJE NA TEMAT SAMEGO RYSZARDA, TAK MI BLISKIE, SĄ JAK SĄDZĘ, JESZCZE JEDNYM DOWODEM NA TO, JAK WIEL ZMIENIŁO SIĘ W NASZYM KRAJU.

OBSERWUJĄC TO WSZYSTKO, CO DZIEJE SIĘ W POLSCE I ZDĄC JAK SOBIE SPRAWĘ Z GROŻĄCYCH NAM NIEBEZPIECZEŃSTW, PRAGNĘ WYRAZIĆ MOJ NAJGŁĘBSZY SZACUNEK DLA TYCH, KTÓRZY DECYDUJĄ DZIŚ O LOSACH NASZEJ OJCZYZNY.



Warszawa, 1989 - 12 - 14

Wiceprezes Rady Ministrów PRL
Minister Spraw Wewnętrznych

Szanowny Panie Andrzeju!

Jest mi niezmiernie miło, że mogę Panu pogratulować Jego wybitnej kreacji, w ostatnim telewizyjnym przedstawieniu "Ryszarda Trzeciego", które obejrzałem z dużym zainteresowaniem. Brakuje mi profesjonalnej wiedzy krytyki teatralnej, mającego imię Pana role, ale sądzę, iż jest to kreacja wielce znacząca w Pańskiej działalności aktorskiej, dająca się porównać, jak sądzę z tą, jaką w 1960 roku był "Ryszard Trzeci" Jacka Moszczarowicza.

W tej wielkiej sztuce Williama Szekspira, a nie jest to przecież sztuka o pewnym tylko królu angielskim, ale o niebezpieczeństwie władzy, zobowiązał Pan pokazać całą ohydę władzy królewskiej, pysznego, zadufanego w sobie króla, który tworząc strukturę swej wszechpotęgi, zapanował o społeczeństwie. Pozwolił sobie znaczyć, że za 2 lata, w 1992 roku, minie równo 400 lat od londyńskiej premiercy "Ryszarda Trzeciego". Przez te cztery wieki "Ryszard Trzeci" stał się wielkim, humanistycznym ostrzeżeniem obejmującym wszystkie czasy i wszystkie społeczeństwa. Ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem, o żadnego społeczeństwa konkretnie nie przypisywanym, lecz każdemu państwu w różnych czasach i różnych formach grożącym.

Pańska rola tak ponad czasową, tak humanistyczna, unikająca spłyczeń bądź prezentyzmów, była wielką wartością tego, w całości znakomitego, spektaklu Teatru TV. Dziękuję Panu za to przeżycie artystyczne, które dużo dało do myślenia widzom i słuchaczom. Rad byłbym móc Pana oglądać w polskich teatrach najczęściej i stale.

Łeży wyraz szczerzego szacunku

gen. broni Czesław KISZCZAK

Pan Andrzej SEWERYN
PARIS

Listy A Seweryna i Czesława Kiszczaka Foto: Domena Publiczna

Z wystąpienia kontrolnego Teatru Polskiego w Warszawie przeprowadzonego przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2019 roku możemy dowiedzieć się, że teatr otrzymuje olbrzymie dotacje rządowe oraz unijne na swoją działalność, co nie przeszkadza jego dyrektorowi oficjalnie sprzyjać opozycji. Podobna sytuacja dotyczy teatrów jego członków rodziny. Jego była żona Krystyna Janda prowadzi fundację, która zarządza teatrami Polonia i Och- Teatr i otrzymując dotacje rządowe wciąż narzeka na tę „paskudną władzę”. Dyrektorem Och-Teatr jest córka Seweryna i Jandy, Maria Seweryn, równocześnie występująca w roli członka Zarządu Fundacji Krystyny Jandy na Rzecz Kultury. Krystyna Janda jest znana z nienawiści do obecnego rządu. Wykorzystując swoją rozpoznawalność często wyraża także pogardę do zwykłych Polaków nazywających ich prostytutkami czy też „ludźmi, którym znudziło się siedzieć w g.....e po pas. Wolą po uszy”. Aktorka nie dba o krytykę swoich wypowiedzi twierdząc, że prości ludzie, nie chodzący do teatru i tak nie są w stanie zrozumieć jej wypowiedzi.



Aktorzy Andrzej Seweryn i Krystyna Janda, Andrzej Seweryn i Maria Seweryn Foto: Domena Publiczna

Dwa lata temu w styczniu na aktorkę spadła fala krytyki, gdy poza kolejnością przyjęła szczepienie przeciw COVID-19, podobnie jak jej były mąż Andrzej Seweryn oraz córka Maria. Kilka miesięcy później w jednym z wywiadów ostro krytykowała osoby niezaszczepione i domagała się zakazania im pracy. Wówczas sama rozważała, czy chce grać z niezaszczepionymi aktorami w teatrze:

„Ja się zastanawiam czy w ogóle grać spektakle z aktorami, którzy nie są zaszczepieni. Niech oni tu w ogóle nie przychodzą. Ja jestem absolutnie za tym, żeby stworzyć obostrzenia. Ludzie, którzy nie są zaszczepieni nie powinni chodzić do pracy” - powiedziała Janda w jednym z wywiadów.

Jednakże rodzinna sielanka, częściowo na państwowym garnuszku, trwała do dnia, kiedy to w mediach społecznościowych nie pojawiło się nagranie, na którym Andrzej Seweryn w wulgarnych słowach atakuje przedstawicieli prawicy nazywając ich faszystami. Co mówi znany artysta na nagraniu?

– *Drogie dziecko, pamiętaj twoje zadanie jest im przyp*****lić* – mówi na początku filmu Seweryn, zwracając się do niesprecyzowanej osoby.

– *Jesteś młody, na razie nie rozumiesz co do Ciebie mówię, ale szybko zrozumiesz, jak będziesz miał kilkanaście lat zrozumiesz komu trzeba przyp*****lić i nie zważać na nic* – stwierdza dalej artysta.

– *Tym wszystkim Trumpom, Kaczyńskim, Orbanom pierd*****ym trzeba przyp*****lić. Żadnych dialogów chrześcijańskich, żadnego rozumienia, debat, porozumienia, nie ku**a – przypierdolić. Faszystom trzeba przyp*****lić, a nie dyskutować (...) To są bandyci* – dodaje Seweryn.

Nagranie wywołało falę krytyki, a wiele osób zwracało uwagę, że artysta nawołuje do przemocy i wprowadza do debaty język nienawiści. Wiele osób uważa, że artysta powinien być w trybie dyscyplinarnym odwołany z funkcji dyrektora Teatru Polskiego w Warszawie.

Moje osobiste zdanie jest następujące: to co się obecnie dzieje w Polsce, to efekt wieloletniego tworzenia i akceptowania przez środowiska opozycyjne języka nienawiści i brak odpowiedniej reakcji wymiaru sprawiedliwości w sprawach związanych z tą nienawiścią, w tym, przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, czci i nietykalności cielesnej czy wolności i sumienia.

W każdym praworządym państwie, osoba publiczna jak polityk czy też aktor, za takie oficjalne i bezprecedensowe zachowanie, obrazę rządu oraz obywateli tegoż państwa powinna być bezwzględnie pozbawiona możliwości zajmowania jakichkolwiek funkcji publicznych.

Jestem więc bardzo ciekawa jaki będzie prawny i moralny finał tego niebywałego zdarzenia...



Aktor Andrzej Seweryn Foto: Domena Publiczna

Autor:



Danuta Piotrowska

Źródło:

„Mam nadzieję, że przestanie być dyrektorem teatru”. Odnaleziono „wazeliniarski” list Seweryna.
<https://polskieradio24.pl/130/8514/artykul/2455412,emilian-kaminski-w-komunie-moja-kariera-stanela-wzialem-sie-za-budowlanke>

natemat.pl. <https://www.tysol.pl>

Profesor Cenckiewicz potwierdza, to list Andrzeja Seweryna do Kiszczaka. <https://www.tysol.pl>

Wystąpienie pokontrolne. nik.gov.pl <https://www.nik.gov.pl>

Janusz Zakrzeński – Forum. <https://www.filmweb.pl>

Seweryn: Komorowski jest elementem stabilności. <https://www.tvp.info>

Janda znów obraż wyborców PIS. <https://www.tvp.info>

Nagranie z TVP Info: <https://youtu.be/NqWavZocMmk>